

STANISŁAW LESZEK STADNICZEŃKO

Akademia Ekonomiczno-Humanistyczna w Warszawie

Instytut Nauk Prawnych

s.stadniczenko@vizja.pl

ORCID ID: 0000-0002-3707-7007

W TROSCE O BEZPIECZNĄ CYWILIZACJĘ

CONCERN FOR A SAFE CIVILIZATION

STRESZCZENIE

Autor zwraca uwagę, że należy przyjrzeć się uważniej cechom obecnej epoki, która jest światem ograniczającym pogłębioną refleksję. Wskazuje na wyzwania, które są związane ze zmianą paradygmatów. Zauważa, że powstają fundamentalne pytania dotyczące istoty samego człowieczeństwa, regresu człowieczeństwa i tego, co je określa. Podkreśla, że człowiek coraz bardziej bytuje w lęku, że jego wytwory (nie wszystkie), posiadające w sobie szczególny walor pomysłowości i przedsiębiorczości, mogą obrócić się przeciwko niemu. Rozwój cywilizacji wymusza podjęcie działań w celu ochrony potrzeb i praw człowieka, dlatego też postęp cywilizacyjny winien iść w parze z postępem etycznie-moralnym i duchowym człowieka oraz powrotem do zdroworozsądkowego sposobu myślenia, a także ponoszenia odpowiedzialności za los człowieka i świata, w którym żyjemy.

ABSTRACT

The author stresses the need to look more closely at the characteristics of the present age, which limit people in-depth reflection. Points out the challenges that come with paradigm shift and notes that fundamental questions arise about the essence of humanity itself, the regression of humanity and what defines them. The author emphasizes that man lives in a growing fear that his products (not all of them), which have

a special value of ingenuity and entrepreneurship, may go against man. The development of civilization forces us to take action to protect human needs and rights, and therefore the progress of civilization should go hand in hand with the ethical, moral and spiritual progress of man and the return to common-sense thinking, as well as taking responsibility for the fate of man and the world we live in.

SŁOWA KLUCZOWE: *ponowoczesność, regres człowieczeństwa, sztuczna inteligencja, troska, bezpieczeństwo cywilizacji*

KEYWORDS: *postmodernity, regression of humanity, artificial intelligence, care, safe civilization*

WPROWADZENIE

Na potrzeby prowadzonej refleksji warto przyjrzeć się uważniej cechom dzisiejszej epoki. Rozważając zagadnienia zawarte w tytule artykułu, należy zauważyć, że we współczesnej rzeczywistości człowiek zdaje się zagubiony, niepewny swojej tożsamości, przyszłości, charakteru osobowego i tożsamości oraz sensu życia. Życie ludzkie, osoba ludzka nie są postrzegane jako podstawowa wartość, którą należy szanować i chronić, zwłaszcza jeśli osoba jest uboga lub niepełnosprawna, jeśli nie jest jeszcze przydatna – jak dziecko mające przyjść na świat, lub już nie jest przydatna – jak osoba w podeszłym wieku. Cechą definiującą naszą epokę jest rozpowszechnianie narzędzi i maszyn liczących czy komputerów we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Siła i wszechobecność zjawisk cyfrowych sprawiają, że nie ma już wyraźnej granicy między ekranem a życiem. Jerzy Jastrzębski pisze, że:

w kulturze zarazem zglobalizowanej i zlokalizowanej wartości, sensy i znaczenia stają się często przedmiotem handlu bądź/i manipulacji politycznej. Nieustanna konfrontacja norm i wzorów zachowań oraz sposobów życia przynosi w efekcie zagubienie i utratę wiary w niewzruszoność aksjologicznego ładu świata¹.

¹ J. Jastrzębski, *Spór o wartości w epoce globalizacji*, [w:] A. Szerłaż (red.), *Edukacja ku wartościom*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2004, s. 22.

I

Istotą współczesnych wyzwań jest zmiana paradygmatu, jaka dokonała się w cywilizacji zachodniej – z chrześcijańskiego na sprzeczny w znacznym stopniu z chrześcijańską antropologią. W naukach nawet tak podstawowym terminom jak „państwo”, „demokracja”, „prawa człowieka”, „społeczeństwo obywatelskie” czy „subsydiarność” nadaje się bardzo zróżnicowane znaczenia. Podlegają one interpretacjom i reinterpretacjom. Kierunek zapożyczeń jest widoczny w katolickiej nauce społecznej, ale nie tylko tam. Oznacza to, że katolicka nauka społeczna zapożycza z nauk społecznych pojęcia wypracowane w ramach materialistycznego paradygmatu. Nicola Abbagnano² wykazał, że paradygmat *postmodernizm* jest delegitymizacją wiedzy oraz zanegowaniem obiektywizmu wiedzy i prawdy w imię prawa do egoistycznej woli. Jego zdaniem postmodernizm jest rezultatem podziału wielu wkładów rozlicznych dyscyplin, jak ewolucjonizm, nihilizm, antropologia kulturalna Levy’ego Straussa, raporty Alfreda Kinseya, marksizm, panseksualizm, psychologia Zygmunta Freuda, ideologia humanistyczno-religijna Augusta Comte’a, refleksja Jeana-Francoisa Lyotarda, myśl słaba Gianni’ego Vattimo, ale też konstruktywizm, dekonstrukcjonizm Jacquesa Derridy i Gillesa Deleuze’a, francuski poststrukturalizm, panseksualizm Michela Foucaulta, feminizm o charakterze marksistowskim: od tego równościowego aż po radykalny angloamerykański.

Postmodernizm trudno uznać za nową ideologię, a raczej za pogląd powstały na podwalinach mitów o utraconym tzw. złotym wieku, który wystąpił w starożytnej gnozie. Wiedza naukowa w przypadku postmodernizmu i technologiczna w przypadku postmodernizmu, która kształtuje się w kulturze „komputera”, odbija się w języku. Wiedza sama w sobie przestaje być celem, jest produkowana po to, by ją sprzedać, skonsumować, wymienić jako środek władzy dla opanowania informacji.

Każdy z nas staje wobec pytania: jak żyć w epoce postprawdy, postnowoczesności, postpolityki, postkapitalizmu, postsekularyzmu, postmodernizmu, posthumanizmu? Postmodernizm jawi się jako konstelacja postaw kulturalnych, które cechuje określenie *post*, dosięgając różnych dyscyplin, ale będąc przez długi czas pozbawione cech systematyczności i samoświadomości. Refleksje

² N. Abbagnano, *Storia della filosofia*, „L’Espresso” 1998, Vol. 9, s. 7–8.

Ihaba Hassana³ zapoczątkowały m.in. kategoryzacje, za pomocą których uporządkował on pojęcia występujące w postmodernizmie, od których pochodzą zwroty techniczne; znajdujemy je w „nowym języku” zainauguowanym przez postmodernizm m.in. w literaturze, kinematografii, sztuce i mass mediach. Do języka potocznego przeniknęły pojęcia, rozsiewając wszędzie prawdziwy „mainstreaming”: nieokreśloność, fragmentaryczność, odejście od kanonów, wakacje Ja, nieprzedstawialność, ironię, hybrydyzację, karnawalizację, performance, akonstrukcjonizm, immanencję. I. Hassan odróżnia pojęcie *postmodernizm*, które odnosi do zjawisk artystyczno-literackich, od pojęcia *ponowoczesność*, które dotyczy zjawisk politycznych i społecznych. W metodologii Hassana można znaleźć zagadnienia, od których przede wszystkim jest zależny postmodernizm, są to: gwałtowna transhumanizacja Ziemi, możliwość nowej planetaryzacji, technologiczna rozciągłość świadomości, gdzie byłaby ona wprowadzona do informacji, a historia do *happeningu*; postmodernizm ukazałby się ponownie w rozproszeniu człowieczeństwa (czyli języka) w immanencji mowy i umysłu. Postmodernizm znajduje oddźwięk w sztuce, która burzy i dzieli; w końcu jako zjawisko artystyczne i filozoficzne, erotyczne i społeczne postmodernizm zwraca się ku potrzebom ludycznym, a więc formom zabawowym, wyrażającym życzenia, rozdzielającym, przemieszczonym albo nieokreślonym, w kierunku tematyki fragmentów, ideologii zerwania, woli zniszczenia.

Interesujące jest spostrzeżenie G. Vattimo, który zauważa, że w modernizmie prymat dawano naukom, podczas gdy w postmodernizmie prymat nadaje się technologii informacji, którą jego zdaniem można uważać za cechę właściwą postmodernizmu⁴. Dla Vattimo postmodernizm jest nie tylko krytycyzmem i wartością negatywną, lecz można go uchwycić w znaczeniu konstruktywnym, wychodząc od osłabienia bytu, czyli „biorąc na poważnie rezultaty destrukcji ontologicznej dokonanej przez Heideggera, a wcześniej przez Nietzschego”⁵. Na teleologiczne i aksjologiczne determinanty sensu życia zwracam uwagę w *Pedagogice prawa*⁶.

³ I. Hassan, *The Dismemberment of Orpheus*, University of Winsconsin Press, Winsconsin 1982; I. Hassan, *Post moderno e letteratura*, cyt. [w:] N. Abbagnano, dz. cyt., s. 7–8.

⁴ G. Vattimo, *La fine della modernità*, Garzanti, Milano 2011, s. 9–10.

⁵ Tamże.

⁶ S.L. Stadniczeńko, P. Zamelski, *Pedagogika prawa. Pomoc w zrozumieniu prawa i sensu życia*, Wydawnictwo Vizja Press, Warszawa 2020.

Dla Viktora Emila Frankla dążenie do odkrycia własnej egzystencji jest najsilniejszą z ludzkich potrzeb, jest metapotrzebą, bowiem „ten kto ma po co żyć – zniesie każde jak”⁷. Podnosi on, że człowiek, który nie widzi przed sobą przyszłości, nie widzi celu, do którego mógłby dążyć, nie odczuwa potrzeby działania i kierowania swoim losem, czuje się zagubiony i samotny w tłumie ludzi podobnych do siebie. Józef Maria Bocheński zauważa, iż można być młodym, zdolnym, zdrowym, pięknym i bogatym i przeżywać bezsens życia, a można też, będąc starym, chorym, brzydkim i biednym, cieszyć się życiem i uważać je za sensowne⁸. Jak podkreśla Stefan Szuman, wiara w sens własnej egzystencji prowadzi do afirmacji życia, brak wiary natomiast do oportunistycznego, cynicznego bądź rozpaczliwego. Nie mając możliwości afirmowania życia, człowiek może starać się zapewnić sobie szczęście doraźne wszędzie tam, gdzie to jest możliwe, przy pomocy różnych możliwych sposobów. Może też, będąc osobą rozczarowaną życiem, prezentować postawę cynika, który podważa sens wszelkich norm i wartości, niszcząc wszystko to, co zdrowe, piękne, wartościowe. W końcu, nie znajdując usprawiedliwienia dla własnej egzystencji, popaść może w rozpacz, szukając wyjścia w skróceniu sobie cierpienia wywołanego przeżywaniem bezsensu życia⁹.

Można zauważyć, że deficyt wiedzy i rozumienia zastępują emocje, dając uczestnikom medialnego spektaklu poczucie neoplemiennej wspólnoty. Niepokoić może, że w świecie, w którym zagubiło się zaufanie, a przestrzeń międzyludzką wypełnia lęk, prawda faktów traci znaczenie, liczy się prawda emocji. Jak pisał Harry Frankfurt, „jedną z cech uderzających naszej kultury jest ogromna ilość wciskanego kitu”¹⁰. Do niedawna wielu z nas wierzyło, że potrafi go rozpoznać i odróżnić od prawdy, ale dziś, gdy zalew kitu jest wszechobecny, wielu jest zagubionych. Nie pełni on funkcji informacyjnych czy przekonaniowych. Nie odnosi się ani do faktów, ani do opinii. Jest wciskany bez żadnej troski o świat i prawdę. To, że mamy prawo do prawdy, nie ulega żadnej wątpliwości, bowiem prawda stanowi fundamentalną wartość. W obecnych czasach warto być bardzo ostrożnym, kiedy mówi się o prawdziwości. W języku

⁷ V.E. Frankl, *Wywiad z V.E. Franklem – Nadać życiu sens*, „Życie i Myśl” 1973, nr 4; tenże, *Wola sensu*, tłum. A. Wolnicka, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa 2018.

⁸ J.M. Bocheński, *Sens życia i inne eseje*, Wydawnictwo Philed, Kraków 1993.

⁹ S. Szuman, *Afirmacja życia*, Lwów 1938; tenże, *Poważne i pogodne zagadnienie afirmacji życia*, Katowice 1947.

¹⁰ H. Frankfurt, *O wciskaniu kitu*, Wydawnictwo Czyły Barbarzyńca, Warszawa 2008.

potocznym często mylimy znaczenie pojęcia prawdy jako wartości logicznej z prawdą w sensie prawdziwej wiedzy. Możemy myśleć, że coś wiemy, a tak naprawdę mylimy się lub coś nie zostało jeszcze udowodnione, uzasadnione ani sprawdzone.

Współczesny świat ukazuje kryzys człowieczeństwa, tj. stan człowieka w społeczeństwie, które utraciło swoją bazę transcendentną. Istotą współczesnych wyzwań jest zmiana paradygmatów, jaka dokonała się w cywilizacji zachodniej. Efektem jest m.in. to, że zachodnie nauki społeczne oparte są na paradygmacie materialistycznym. Zaczynamy przyzwyczajać do tego i nawet nie zauważamy, że przekonanie o światopoglądowej neutralności nauk społecznych jest fałszywe. Potrzebna jest więc samoświadomość naukowa osób zajmujących się naukami społecznymi. Od zarania ludzkości, odkąd tylko człowiek był w stanie wytwarzać cokolwiek jako istota rozumna, istniało napięcie między etyką i techniką, między ludzkim działaniem a efektami tego działania i ich zastosowaniem. Człowiek od początku tworzenia jego rozumnych, a choć niekiedy wręcz przypadkowych dzieł może być określony także terminem „twórca”. Człowiek jest twórcą i to aktywnym w procesie tworzenia, m.in. tworzył mity, w które wierzył i którymi żył. W mitach upatrywał ślady aspiracji człowieka do ożywiania materii.

Współczesność sugeruje, by kłaść akcent na to, co człowiek ma, a nie na to, kim jest, czy kim powinien być. A kiedy akcentujemy to, co człowiek ma, i tylko to, wówczas łatwo może dojść do strasznej sytuacji, bo zupełnie nie dostrzega się człowieka jako indywidualnej osoby. Nie sam postęp techniczny, naukowy i gospodarczy jako taki jest groźny, przeciwnie, odpowiednio wykorzystany może przyczynić się do rozwiązania wielu poważnych problemów ludzkości. Prawdziwe niebezpieczeństwo tkwi w człowieku, który dysponując coraz potężniejszymi mocami, może je wykorzystać w niewłaściwy sposób. Niepohamowana żądza posiadania jak największej ilości dóbr materialnych wywołuje również taki skutek, że człowiek traktuje niejednokrotnie siebie i swoje życie jako zespół doznań, których należy maksymalnie doświadczać. Bezkrytyczne zastosowanie w praktyce zdobyczy naukowych i technologicznych przyniosło ludzkości, obok niewątpliwych korzyści, także wiele negatywnych skutków, łącznie z procesem wyniszczenia światowych zasobów przyrody i zanieczyszczeniem środowiska naturalnego, w tym i samego człowieka.

Levis Mumford głosił, że „od początków rozwoju mechanizacji najtrwalszą jej zdobyczą nie były ani same maszyny, które szybko stawały się przestarzałe, ani produkowane towary, które szybko konsumowano, lecz model życia, umożliwiony przez maszynę i dzięki maszynie; dziwny mechaniczny niewolnik był jednocześnie pedagogiem”¹¹. Jak słusznie zwrócił na to uwagę papież Benedykt XVI w encyklice *Caritas in veritate*, zachłystanie się techniką może stanowić zagrożenie dla integralnego rozwoju ludzkiego. Należy zauważyć, iż „wolność ludzka pozostaje sobą tylko wtedy, gdy na fascynację techniką odpowiada decyzjami będącymi wynikiem odpowiedzialności moralnej”¹². Kevin Kelly kreśli optymistyczną wizję, stwierdzając, że:

*trudno wyobrazić sobie coś, co zmieniłoby wszystko bardziej niż tania, potężna, wszechobecna sztuczna inteligencja. [...] Nawet nieznaczna ilość użytecznej inteligencji wbudowana w istniejący proces podnosi jego efektywność na niedostępnym wcześniej poziom. Korzyści, jakie przynosi kognifikacja nieaktywnych przedmiotów, będą setki razy bardziej przełomowe dla naszego życia niż przemiany spowodowane przez industrializację*¹³.

Powstaje fundamentalne pytanie dotyczące istoty samego człowieczeństwa, regresu człowieczeństwa i tego, co je określa. Groźne jest twierdzenie, że każdy człowiek staje wobec własnej prawdy, tymczasem dla prawidłowej interpretacji sumienia konieczna jest integralna, osobowa antropologia. Jeśli człowiek zapyta o sens tego, co się produkuje, to okaże się, że wszystko, co da się wyprodukować, jest automatycznie predysponowane do tego, żeby to produkować. Kiedy mówi się o twórczości, która jest kulturą i ma odniesienie do wartości moralnych, to dotyka się niezwykle ważnego elementu konstytutywnego człowieka – osoby, a zatem indywidualnego sumienia. Zauważamy, że usiłuje się zredukować osobę ludzką do przejściowego elementu ewolucji kosmicznej, kreśląc fantastyczne wizje jej przyszłości.

Vittorio Possenti¹⁴ podnosi, iż dokonuje się organiczno-naturalistyczna redukcja człowieka. Takie niebezpieczeństwo stwarza tzw. transhumanizm,

¹¹ L. Mumford, *Technika a cywilizacja. Historia rozwoju maszyny i jej wpływ na cywilizację*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966, s. 280,

¹² Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, nr 70, Rzym.

¹³ K. Kelly, *Nieuniknione. Jak inteligentne technologie zmienią naszą przyszłość*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2017, s. 47.

¹⁴ V. Possenti, *Osoba nową zasadą*, tłum. J. Merecki, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2017, s. 63–65.

próbujący przekroczyć granice człowieczeństwa zakreślone w sferze prawa natury i kondycji ludzkiej. Na występujący konflikt posthumanizmu z humanizmem i rozwój technologii transhumanistycznych zwracam uwagę w innym artykule¹⁵.

Powrócił mit nowoczesności oparty na legendzie o Golemie, który oznacza sztucznego człowieka, obdarzonego nadnaturalną siłą, która może jednak wymknąć się spod kontroli. Elementy tego mitu można znaleźć w historii maszyn wspomagających pracę człowieka, które są mu pomocne, lecz muszą budzić jego respekt¹⁶. Golem pojawił się w XII w. jako istota człekopodobna, poruszająca się i funkcjonująca dzięki mocom stwórczym człowieka. Słowo „golem” w języku hebrajskim oznacza twór nieukształtowany, niemający jeszcze formy. Nie jest to człowiek, lecz potencjał materii. Powtarzanie aktu przejścia od nieukształtowanej materii do żywej istoty było przede wszystkim doświadczeniem mistycznym, rytuałem ekstatycznym, odtwarzającym boski akt stwórczy. Podejmowane są próby legalizacji tworzenia chimer ludzko-zwierzęcych.

II

Na pełną egzystencję ludzką składa się „bycie odpowiedzialnym”. Wydaje się, że nasza epoka jest skażona kryzysem odpowiedzialności. Emmanuel Levinas wskazuje, iż „przyszłość jest »nieprzewidywalna« nie dlatego, że wykracza poza zasięg widzenia, lecz dlatego, że nie mając twarzy i zatracając się w nicości, leży w nieprzeniknionej głębi żywiołu, który jest nieprzejrzywą gęstwiną bez początku, złą nieskończonością lub nieokreślonością, apeironem”¹⁷. Doświadczamy tego, że świat staje się nieludzki, gdy brak w nim miejsca na rozwój i postępowanie mające na celu urzeczywistnianie etycznego porządku, w którym jest się odpowiedzialnym. Pozostawiamy nieporządek – podaje

¹⁵ S.L. Stadniczeńko, *Posthumanizm i rozwój technologii transhumanistycznych a człowiek – prawnik XXI wieku* (przekazano do druku).

¹⁶ B.L. Serwin, *The Golem Legend. Origins and Implications*, University Press of America, Lanham MD 1985, s. 18 i n.; por. G. Schodem, *Kabala i jej symbolika*, tłum. R. Wojnarowski, Aletheia, Kraków 1996; por. M.A. Quaknin, *Tajemnice kabały*, tłum. K. i K. Pruscy, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 2012.

¹⁷ E. Levinas, *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrzności*, tłum. M. Kowalska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1998, s. 182.

Levinas – gdzie każdy, kto istnieje, niepokoi się o swój byt, by znaleźć się w porządku, w którym wreszcie widzialny jest drugi człowiek¹⁸.

Prezentowana przez Konrada Lorenza¹⁹ kategoria pojęciowa regresu człowieczeństwa jest niesłychanie złożona i skomplikowana. I właśnie idąc tropem zarówno filozofii, jak i tropem analizy sytuacji współczesnego świata, dochodzimy do przekonania, że to zjawisko właściwie ma wiele różnych, nie wiadomo, czy aspektów, czy odcieni, może być przez różnych ludzi odmiennie interpretowane. Tytuł publikacji tego autora *Regres człowieczeństwa* jest pewną metaforą, skrótem myślowym przemawiającym do wyobraźni, mówiącym o kondycji współczesnego człowieka, rozdrożach człowieczeństwa. Lorenz, analizując z wielką troską zjawisko technokratyzacji wnętrza człowieka, krytykuje scjentyzm, negatywy tego spłaszczonego rozwoju nauki. Człowieczeństwo i regres są to bardzo wieloznaczne kategorie, zaczynając od tego człowieczeństwa, które może być człowieczeństwem dzieciństwa, może być człowieczeństwem istoty ludzkiej w kategoriach filozoficznych, Nasuwa się tutaj skojarzenie z sugerowaną przez filozofię w epoce renesansu i inne filozofie kategorią człowieka prawdziwego i człowieka rzeczywistego. E. Levinas podkreśla, że relacje międzyludzkie o charakterze etycznym konstytuują podmiot. „Bycie Ja jest przywilejem. [...] Mówić »ja« znaczy zajmować wyjątkowe miejsce wobec odpowiedzialności, w której nikt nie może mnie zastąpić i z której nikt nie może mnie zwolnić”²⁰. Podmiotowość Ja można ująć tylko w odniesieniu do innego (Ty). Podkreśla, że Ja staje się rzeczywiście jedyne i niezastąpione dzięki dialogowi z Ty, wskazując, iż relacja z Innym ma wartość konstytuowania naszego człowieczeństwa.

Wydaje się, że postawy, wartości człowieka w dzisiejszym świecie są w odwrocie, wygaszone, być może niszczone. Tego nie wiemy. Interesuje nas konkretne społeczeństwo, a nie człowieczeństwo w ogóle. Rzeczywiście, coś się dzieje w świecie takiego, że pojmujemy je ambiwalentnie. Postrzegamy je zarówno w kategoriach zagrożeń, właśnie owego regresu, negatywów zjawiska, jak też, być może, szukamy w tym jakiejś nowej szansy. Być może coś się załamuje, coś jest wygaszane, wyciszane, a być może coś nowego się rodzi. Rozwój i wzrost zastosowania techniki, sztucznej inteligencji powoduje

¹⁸ Tamże, s. 68.

¹⁹ K. Lorenz, *Regres człowieczeństwa*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986.

²⁰ E. Levinas, *Całość i nieskończoność...*, dz. cyt., s. 297.

niewątpliwie wzrost tempa zmian w uwarunkowaniach życia²¹. Postępuje globalna wymiana informacji, e-bankowość, stosowanie podpisów elektronicznych, rozwój portali społecznościowych, prowadząc do wirtualizacji rzeczywistości i niejako „cyfryzacji” ludzkiego życia²². W literaturze cyberprzestrzeni określana jest jako ogół powiązań o charakterze wirtualnym („nieprzestrzennym” w sensie fizycznym, niematerialnym) powstałych i istniejących dzięki ich fizycznym manifestacjom (komputery, infrastruktura telekomunikacyjna)²³. Podobnie jak pojęcie cyberprzestrzeni, definicja sztucznej inteligencji, mimo powszechności używania tego terminu, nie jest łatwa do podania²⁴.

Fałszywe wiadomości pokazały mechanizmy, przed którymi sceptyczni badacze nowych technologii przestrzegali od dawna. Wskazywali na łatwość w promowaniu kłamstw i półprawd, które są pochodną ogólnej podatności mediów elektronicznych na dezinformację; jest to skutek uboczny modelu dystrybucji treści opartej na zasadzie: im więcej klikają, tym lepiej, a mniejsza o jakość. W kulturze *always-on*, ciągłego podłączenia i ciągłej ekspozycji na elektroniczne komunikaty, zaciera się granica między byciem online i offline, zwielokrotniając efekt zmęczenia i zagubienia człowieka. Przyzwyczailiśmy się, że nie kontrolujemy i nie sprawdzamy źródeł, zamykając się na odmienne poglądy, przetwarzając coraz więcej informacji i jednocześnie coraz mniej rozumiejąc świat i ludzi. Mirosław Filiciak zauważył, że:

klasyczna wizja, że debata publiczna z udziałem mediów służy porozumieniu, rozsypuje się jak jakaś fantastyczna utopia [...] ciągle mówimy o prasie, telewizji, ale w istocie media rozlały się poza tradycyjną klasyfikację, a o ich funkcjonowaniu i przepływach komunikacyjnych decydują dziś algorytmy, oprogramowanie, protokoły. O porozumiewaniu między ludźmi, ale także ludzi z maszynami i maszyn z maszynami w coraz większym stopniu decydują dziś tzw. aktorzy nie-ludzcy²⁵.

²¹ S.L. Stadniczeńko, dz. cyt.

²² Zob. J. Wasilewski, *Zarys definicyjny cyberprzestrzeni*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2013, s. 225.

²³ M. Madej, *Rewolucja informatyczna – istota, przejawy oraz wpływ na postrzeganie bezpieczeństwa państw i systemu międzynarodowego*, [w:] M. Madej, M. Terlikowski (red.), *Bezpieczeństwo teleinformatyczne państwa*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2009, s. 28.

²⁴ Zob. K. Różanowski, *Sztuczna inteligencja: rozwój, szanse i zagrożenia*, „Zeszyty Naukowe Warszawskiej Wyższej Szkoły Informatyki” 2007, s. 109.

²⁵ M. Filiciak, wywiad przepr. przez K. Szymielewicz pt. *Prawda algorytmów*, „Polityka”, nr 8/17 z 4 kwietnia 2017.

Tymi nieludzkimi aktorami ktoś zarządza, programuje i wyznacza im cele. Jak zauważa Raymond Kurzweil, sztuczna inteligencja to dziedzina badań usiłujących naśladować ludzką inteligencję w maszynie. Obszar *artificial intelligence* zawiera systemy z bazą wiedzy, systemy eksperckie, rozpoznawanie obrazów, automatyczną naukę, rozumienie języka naturalnego, robotykę i inne²⁶. Jak się podkreśla, jest to nauka o czynnościach, które miałyby spowodować, że maszyny będą wykonywać funkcje, które aktualnie lepiej wykonuje człowiek²⁷. Celem sztucznej inteligencji jest badanie i określanie zasad rządzących inteligentnymi zachowaniami człowieka i twórcze wykorzystanie ich m.in. w algorytmach potrafiących te zasady wykorzystać²⁸. Rozwój cyberprzestrzeni i wszystkie towarzyszące mu zjawiska stają się dziś nieodłącznym elementem życia człowieka. Musimy mieć świadomość, że sztuczna inteligencja to podstawa facebookowego strumienia aktualności, informacji oraz systemu rekomendacji. Jej zadaniem jest określać taką treść, która najskuteczniej sprowokuje każdą osobę do interakcji, tj. wykonania pracy, działań, jakich oczekuje od nas. Sieci neuronowe patrzą, słuchają i uczą się rozpoznawać modele w naszym zachowaniu. Mając do dyspozycji miliardową rzeszę użytkowników wchodzących ze sobą w interakcje, sieci neuronowe Facebooka uczą się bardzo szybko. To one wiedzą już przed nami, na jaki post klikniemy, jak zareagujemy na niego i jaką reakcję to wywoła. Obecna technologia pozwala m.in. na analizowanie zdjęć (rozpoznawanie ożywionych i nieożywionych obiektów), obiektów infrastrukturalnych, jak również naturalnego języka i głosu.

Przebywanie w otulinie (bańce) informacyjnej bywa przyjemne i angażujące, ale nie ma wiele wspólnego z życiem w realnym społeczeństwie. Konsekwencje obcowania wyłącznie w swoim świecie z własną perspektywą są poważne. Chcąc nie chcąc, ulegamy efektowi grupowego myślenia i polaryzacji. Różni badacze dowodzą, że przebywając na portalu społecznościowym, nie możemy wyjść poza ów kokon informacyjny. M. Filiciak twierdzi, że „*nie pomaga, nawet jeśli w gronie moich znajomych mam także osoby o odmiennych poglądach politycznych – algorytm uczy się moich »prawdziwych« preferencji i karmi odpowiednio spreparowaną treścią*”. Dla dostawców platform społecznościowych kontrowersyjne treści to biznes – im więcej klikniemy, tym więcej reklam i większy zysk.

²⁶ R. Kurzweil, *The Age of Spiritual Machines*, Wydawnictwo WW Norton & Co, London 1999.

²⁷ E. Rich, K. Knight, *Artificial Intelligence*, Wydawnictwo Usborne Publishing, New York 1990.

²⁸ K. Różanowski, dz. cyt., s. 111.

Człowiek często doświadcza paraliżu analitycznego, tracąc zdolność podejmowania decyzji opartych na danych, gdyż na każdy możliwy temat – od wyboru filtra po decyzje polityczne i zawodowe – otrzymuje zbyt dużo informacji i to nierzadko sprzecznych. Wielu badaczy podnosi, że niestety gdy cyberprzestrzeń wraz ze sztuczną inteligencją stają się m.in. wirtualnym odzwierciedleniem fizycznej rzeczywistości, przenikają do niej również negatywne aspekty ludzkiej działalności²⁹. Wskazują oni, że wiąże się to z koniecznością znalezienia i wprowadzenia rozwiązań prawnych, które zminimalizują niepożądane skutki rozwoju, zarówno cyberprzestrzeni, jak i sztucznej inteligencji³⁰. Sztuczna inteligencja – superkomputery i roboty nieposiadające ze swej istoty intuicji i sumienia – nie może być czynnikiem sterowania i eliminowania negatywnych skutków destrukcji moralnej. Te czynności muszą być realizowane w wyniku użytecznej pracy ludzi wspomaganym technologią informatyczną i środkami elastycznej automatyzacji.

Człowiek coraz bardziej bytuje w lęku. Żyje w lęku, że jego wytwory, oczywiście nie wszystkie i nie w większości, ale niektóre, i to szczególnie te, które zawierają szczególną miarę ludzkiej pomysłowości i przedsiębiorczości, mogą zostać obrócone w radykalny sposób przeciwko niemu. Mogą stać się środkami i narzędziami jakiegoś wręcz niewyobrażalnego samozniszczenia, wobec którego wszystkie znane nam z dziejów kataklizmy i katastrofy zdają się błędne. Dzisiejszy człowiek zdaje się stale zagrożony przez to, co jest jego własnym wytworem, co jest wynikiem pracy jego rąk, a równocześnie – bardziej jeszcze pracy jego umysłu i dążeń jego woli. Owoce tej różnorodnej działalności człowieka zbyt rychło, i najczęściej w nieprzewidywany sposób, nie tylko i nie tyle podlegają wyobcowaniu, w tym sensie, że zostają odebrane temu, kto je wytworzył, ile – przynajmniej częściowo, w jakimś pochodnym i pośrednim zakresie skutków – kierują się przeciw człowiekowi. Zostają przeciw niemu skierowane lub mogą być użyte przeciwko niemu.

Występuje ściśle powiązanie kapitału i technologii cyfrowych. We współczesności istnieje połączenie zdolności do celowej zmiany gatunku ludzkiego, a także innych gatunków żyjących i materii pozornie nieożywionej z władzą kapitału

²⁹ Zob. M. Grzelak, K. Liedel, *Bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni. Zagrożenia i wyzwania dla Polski – zarys problemu*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2012, nr 22, s. 126.

³⁰ P. Stylec-Szromek, *Sztuczna inteligencja – prawo, odpowiedzialność, etyka*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Organizacja i Zarządzanie” 2018, z. 123, s. 503.

Zauważamy już dziś, że większość operatorów wysokich częstotliwości posługuje się niezwykle skomplikowanymi algorytmami w celu analizowania informacji wymienianych m.in. na rynkach giełdowych, funkcjonują one w skalach mikroczasowych niedostępnych dla człowieka. Żyjemy w epoce plastyczności, cyfryzacji, algorytmizacji, rozwoju sztucznej inteligencji, robotyzacji, humanoidalności, alogamii i wszelkiego rodzaju implantów – plastyczności mózgu, łączenia sztuczności i organiczności, manipulacji genetycznych i implantów informatycznych, coraz ściślejzego zespolenia człowieka z maszyną. Wszystkie mutacje nie tylko otwierają drogę marzeniom o życiu realnie nieograniczonym.

Jerzy Oniszczyk zauważa – z czym należy się zgodzić, iż:

cybertechnologia już wywołuje zmiany przedrewolucyjne. Z upowszechnianiem sztucznej inteligencji wiązane są znaczące kwestie etyczne i prawne. Można przypuszczać, że człowiek w epoce urządzeń, nawet jeżeli bardzo znacząco zostaną rozwinięte, dotąd będzie zachowywał ważną rolę nad procesami przemian, dopóki będzie decydował o tym, co jest moralne [...]. W najbliższym czasie świat czeka rewolucja prawna. W znacznym stopniu zmieniliby się bowiem podejście do fundamentu prawa, jakim jest ochrona różnych atrybutów człowieka³¹.

Pojawia się wiele pytań, na które każdy z nas winien sobie udzielić odpowiedzi, a szczególnie pracownicy naukowci, m.in. czy wszystkie dotychczasowe i kolejne osiągnięcia techniki idą w parze z postępowaniem etyki i duchowym postępowaniem człowieka, jak również czy człowiek jako istota ludzka w ich kontekście rozwija się i postępuje naprzód, czy też cofa się i degraduje w swym człowieczeństwie. Jeżeli, jak twierdzi Kazimierz Obuchowski, człowiek nie jest w stanie uzasadnić swego bytu, przyjąć określonej filozofii życia, wówczas jest „jak pyłek miotany podmuchem wiatru”, niezdolny do konsekwentnej, wytrwałej, wymagającej wiele wysiłku i wyrzeczeń polityki wobec losu³². Postępujący rozwój cyberprzestrzeni i *artificial intelligence* wymusza podejmowanie skutecznych działań mających chronić prawa człowieka.

³¹ J. Oniszczyk, *Leon Petrażycki i rozwój nauk o politykach publicznych*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2019, t. 62, nr 2(246).

³² K. Obuchowski, *Psychologia dążeń ludzkich*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983.

ZAKOŃCZENIE

Cała ludzkość wezwana jest do uświadamiania sobie odpowiedzialności za dobro, jakim jest świat, drugi człowiek, konieczności zmiany stylu życia, produkcji i konsumpcji albo przynajmniej wyeliminowania zjawisk wynikających z działalności człowieka. Takie podejście otwiera perspektywy dialogu i edukacji oraz wspólne badania z człowiekiem postmodernistycznym, który rozczarowany rzeczywistością ujrzy nowe możliwości, perspektywy sensu życia. Niezbędna staje się również umiejętność mówienia językiem ludzi obecnych czasów. Prawda winna mieć zasadniczą wartość w odniesieniu do naszej orientacji w świecie, wiedzy o tym, co jest, gdzie jesteśmy, kim jesteśmy, a więc dotyczy naszej tożsamości. Ma ona wartość poznawczą i komunikacyjną oraz ważną wartość społeczną. Jest podstawą zaufania, bez którego nie istniałyby wzajemne więzi ani życie wspólnoty jako całości.

Temat rozwoju i postępu nie schodzi z ust, tak jak nie schodzi ze szpalt dzienników i publikacji na wszystkich kontynentach świata. W tych zagadnieniach zawiera się nie tylko twierdzenie i pewność, ale również pytanie i niepokój. To drugie jest nie mniej ważne jak pierwsze. Odpowiada ono naturze ludzkiego poznania. A jeszcze bardziej podstawowej potrzebie troski człowieka o człowieka, o samo jego człowieczeństwo, o przyszłość ludzi na Ziemi, o bezpieczną cywilizację. Przyczyny tego, co nas niepokoi, są bardzo różne. Leżą one w sferze cywilizacyjno-naukowej, komplikacji społecznych, informatyzacji, cyborgizacji, w sferze ekonomicznej, konsumpcyjnych wzorach życia, pewnych wzorcach zachowań, które prowadzą do sukcesów, zwłaszcza wymiernych ekonomicznie, czy też w przyszłości transferu umysłu. Doświadczamy, iż kraje rdzennie chrześcijańskie opanowuje nowa ideologia – postmodernizm. Wielu uznało tę filozofię życia, często nie zdając sobie nawet sprawy z nazwy ideologii, którą wyznają. Postmodernizm ukazuje zupełnie inną wizję świata i człowieka niż chrześcijaństwo. Wyraża on całkowity relatywizm poznawczy i moralny, skrajny indywidualizm, agnostycyzm, praktyczny materializm, irracjonalizm, a przede wszystkim hasło nieograniczonej wolności, tzw. od wszystkiego i do wszystkiego

Wydaje się wątpliwe, aby możliwe było stworzenie cyfrowego odpowiednika ludzkiej inteligencji z jej bazą świadomości, uczuć, emocji, bowiem materia nie jest zdolna wytworzyć rozumu i autentycznej wolności oraz próbować naśladować tego, co duchowe. Obecnie widzimy, iż występują zjawiska, które należy uznać za dehumanizujące.

Pojawia się pytanie, na jakiej drodze owa dana człowiekowi od początku władza, mocą której miał czynić Ziemię sobie poddaną, obraca się przeciwko niemu, wywołując zrozumiały stan niepokoju, świadomego czy też podświadomego lęku. Jesteśmy wciąż przerażeni, czy raczej porażeni, pewnymi negatywami, które w jakiś decydujący sposób wyzwalają w nas tę troskę, ten niepokój, ten właśnie stan zobowiązującej konieczności, która po prostu wymusza refleksje i próby zaradzenia takim czy innym zjawiskom. Odwołujemy się do wartości podstawowych, do kategorii podstawowego człowieczeństwa, które oscyluje między dobrem a złem. Deficyt prawdy (nadmiar propagandy, fake newsy, cynizm, kłamstwo, kit) jest zarazem deficytem spójności społecznej i jedną z przyczyn społecznej anomii. Zagubieni czują się zwłaszcza ludzie młodzi, którzy w tych trudnych czasach muszą określić, kim chcą być i jakie cele realizować w życiu.

Wielu autorów zwraca uwagę, że poczucie sensu życia w istotny sposób wpływa nie tylko na ocenę jakości własnego życia, ale również na sposób funkcjonowania społecznego. Wydaje się, że musi nastąpić nawrót do zdrowego sposobu myślenia, a także ponoszenia odpowiedzialności za los człowieka i świata, w którym żyjemy. Myślę, że trwałe bezpieczeństwo cywilizacji wymaga znacznie szerszej analizy, szerszego rozbudowania, a nawet podjęcia studiów interdyscyplinarnych, ponieważ samo zjawisko ma charakter interdyscyplinarny, jeżeli wprowadzimy tutaj konieczność myślenia różnymi kategoriami. Jednym z zagadnień wystawionych na bezpośrednie zagrożenie są niewątpliwie prawa człowieka, jego potrzeby, czyli podstawowe i jednocześnie najważniejsze ludzkie wartości.

REFERENCES

- Abbagnano N. *Storia della filosofia*, G.E. *L'Espresso*, volume 9, Utet, Torino. 1998.
- Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, nr 70.
- Bocheński J.M. *Sens życia i inne eseje*, Kraków. 1993.
- Filiciak M., „Polityka” (8/17).
- Frankfurt H. *O wciskaniu kitu*, Warszawa. 2008.
- Frankl V.E. Wywiad z V.E. Franklem – *Nadać życiu sen*, „*Życie i Myśl*” 1973 nr 4, *tenże Wola sensu*, tłum. A. Wolnicka, Warszawa. 1973.
- Grzelak M., Liedel K., *Bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni. Zagrożenia i wyzwania dla Polski-zarys problemu*, „Bezpieczeństwo Narodowe”.
- Hassan I. *The Dismemberment of Orpheus*, University of Winconsin Press., I. Hassan, *Post moderno e letteratura*, cyt. [w:] Abbagnano N. (1998), *Storia della filosofia*, G.E. *L'Espresso*, volume 9, Utet, Torin. 1998.
- Jastrzębski J. *Spór o wartości w epoce globalizacji*, [w:] *Edukacja ku wartościom*, red. A. Szerląg, Kraków. 2004.
- Kelly K. *Nieuniknione. Jak inteligentne technologie zmienią naszą przyszłość*, Warszawa. 2017.
- Kurzweil R. *The Age of Spiritual Machines*, London.
- Levinas E. *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrznosci*, tłum. M. Kowalska, Warszawa.
- Lorenz K. *Regres człowieczeństwa*, Warszawa.
- Madej M. *Rewolucja informatyczna-istota, przejawy oraz wpływ na postrzeganie bezpieczeństwa państw w systemie międzynarodowego* [w:] *Bezpieczeństwo teleinformatyczne państwa*, red. M. Madej, M. Terlikowski, Warszawa.
- Mamford L. *Technika a cywilizacja. Historia rozwoju maszyny i jej wpływ na cywilizację*, Warszawa. 1966.
- Obuchowski K. *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa. 1983.
- Oniszczyk J. *Leon Petrażycki i rozwój nauk o politykach publicznych*, „*Zeszyty Naukowe KUL*” 62 nr 2 (246). 2019.
- Possenti V. *Osoba nową zasadą*, przekł. J. Merecki, Lublin. 2012.
- Quaknin M.A. *Tajemnice kabały*, przekład K. i K. Pruscy, Warszawa. 2006.
- Rich E., K.Knight, *Artificial Intelligence*, New York.
- Różanowski K. *Sztuczna inteligencja: rozwój, szanse i zagrożenia*, „*Zeszyty Naukowe Warszawskiej Wyższej Szkoły Informatyki*”. 2007.
- Serwin B.L. *The Golem Legend. Origins and Implications*, Lanham MD. 1985.
- Schodem G. *Kabała i jej symbolika*, przekł. R. Wojnarowski, Kraków. 1996.
- Stadniczeńko S.L., *Post humanizm i rozwój technologii trans humanistycznych a człowiek – prawnik XXI wieku* (przekazano do druku).
- Stadniczeńko S.L., *Posthumanizm i rozwój technologii transhumanistycznych a człowiek – prawnik XXI wieku*, (przekazano do druku)

- Stadniczeńko S.L., Zamelski P. *Pedagogika prawa. Pomoc w zrozumieniu prawa i sensu życia*, Warszawa. 2020.
- Stylec-Szromek P. *Sztuczna inteligencja-prawo, odpowiedzialność, etyka*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Organizacja i Zarządzanie”. 2018.
- Szuman S. *Afirmacja życia*, Lwów 1938, także *Poważne i pogodne zagadnienie afirmacji życia*, Katowice. 1938.
- Vattimo G. *La fine della modernita*, Milano. 2011.
- Wasilewski J., *Zarys definicyjny cyberprzestrzeni*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego”.